

# Współczesna Czechosłowacja

## PRZEGLĄD OSTATNICH WYDARZEŃ

### Urodziny prezydenta Gottwalda.

Dnia 23 listopada 1951 r. prezydent Gottwald skończył lat 55. Dla uczczenia jego urodzin w większości zakładów pracy na terenie republiki robotnicy i pracownicy odpracowali zmianę niedzielną w dniu 18 lub 25 listopada.

Po reorganizacji rządu. W ostatnim dniu października na pierwszej jesiennej sesji Zgromadzenia Narodowego przedstawił się posłom zreorganizowany rząd Antonina Zapotockiego. Dotychczasowy gabinet urzędował od połowy kwietnia 1948 roku.

Z racji tej zabrał głos premier, omawiając ważniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej Czechosłowacji w obecnej chwili. Przede wszystkim podkreślił, że reorganizacji rządu nie poprzedziło żadne przesilenie gabinetowe ani polityczne. „Nie doszło do żadnych sporów między partiami politycznymi i ugrupowaniami wchodzącymi w skład Frontu Narodowego. Dawne spory polityczne i partyjne zostały u nas zlikwidowane po lutym 1948 na dobre, i wierzę, że na zawsze“ — powiedział premier.

Jak sam mówca w zakończeniu przemówienia zaznaczył, nie miał zamiaru składać jakiejś oficjalnej deklaracji rządowej; zamiarem jego było omówienie zarówno sukcesów, jak trudności i przeszkód, które napotyka nowa Czechosłowacja w budowaniu socjalizmu. Toteż przemówienie premiera miało charakter nie tyle programu, co rzeczowego omówienia szeregu problemów.

Omówiwszy sytuację w polityce zagranicznej premier oświadczył:

„Naszą polityką zagraniczną kieruje jedynie i wyłącznie dążenie do wszechstronnej pokojowej współpracy i rozwoju stosunków gospodarczych bez wszelkiej dyskryminacji, na zasadzie „równi z równymi“. Zachowujemy nieprzemijającą wierność dla Związku Radzieckiego i dla wszystkich naszych ludowo-demokratycznych sojuszników. Pragniemy utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami na świecie. Nie żyjemy planów napastniczych, zamysłów podboju ani też roszczeń terytorialnych“.

Omawiając szkolnictwo, premier na licznych przykładach cyfrowych wykazał jego rozrost i rozbudowę w stosunku do lat przedwojennych. Dotyczy to szczególnie najwyższego i najniższego szczebla szkolnictwa — wyższych uczelni i przedszkoli. Wyższe uczelnie w republice Czechosłowacji liczyły w roku akademickim 1936/7 — 19.200 słuchaczy, w roku 1950/51 słuchaczy było 39.500. W 1936/7 roku istniało w Czechosłowacji 1884 przedszkoli z 75.500 dziećmi, w roku ubiegłym — było 5 865 przedszkoli z 256.300 dziećmi. Mówca podkreślił przy tym, że same cyfry szkół i uczniów nie dają jeszcze pełnego obrazu, bo nie mówią nic o rozwoju szkolenia na najróżniejszych kursach krótko- i długoterminowych, w szkołach politycznych, zakładowych itp. — oraz o uławianach dla kształcącej się młodzieży w postaci stypendiów, internatów i in.

„Nie waham się wskazać na to — mówił dalej premier — że niektóre nasze posunięcia w tej dziedzinie są niekiedy nie tylko zbyt kosztowne, ale niejednokrotnie nie do przyjęcia. Właśnie w ostatnich dniach przy odwiedzinach moich w Ostrawie zwrócono mi uwagę na plan przedszkoli i żłobków, gdzie koszty budowy i urządzeń dla umieszczenia 30—40 dzieci sięgają 6 milionów, a dla prowadzenia zakładów przewiduje się personel dziesięcioosobowy, czyli że na 3—4 dzieci przypada jeden pracownik. Podobne przykłady świadczą o tym, że wielu naszym tzw. „kulturowcom“ należałoby zalecić większą skromność i że ograniczenie nazbyt hojnych, zbyt kosztownych zachcianek oznaczałoby na tym stadium naszego rozwoju i budowy niewątpliwie wielki sukces dla naszej gospodarki i kultury.“

Omawiając rozbudowę czasów pracowniczych premier przytoczył następujące cyfry:

Rok	Liczba miejsc	Uczestników
1945	920	4.417
1946	4.782	35.606
1947	7.656	81.685
1948	11.543	130.548
1949	15.798	205.592
1950	18.169	239.056

Omawiając sytuację aprowizacyjną, premier podkreślił, że skutkiem reform gospodarczych i społecznych, przeprowadzonych w Czechosłowacji, podniosła się niebywale siła nabywczą szerokich mas w miastach i na wsi. W związku z tym nawet przy nieustannym wzroście podaży towarowej wciąż jeszcze brak wielu rzeczy, których by ludzie pragnęli, które by chcieli i mogli kupić.

„Dlatego — mówił premier — nie możemy znieść systemu przydziałowego dla wielu artykułów i przejść ogólnie do systemu wolnorynkowego. Najlepiej przekonaliśmy się o tym przy mące i chlebie. Uwolnienie ich doprowadziło w ciągu niewielu mie-

sięcy do zupełnego ich niedostatku i do niebezpieczeństwa całkowitego wyczerpania naszych zapasów. Kupowano niegospodarnie, wywoływano paniki, marnotrawiono po prostu chleb i pieczywo i groziła katastrofa. Można się było obawiać, że nie wytrzymamy z zapasami do zniw.

Po ponownym wprowadzeniu gospodarki przydziałowej mąką panika minęła. Zapotrzebowanie na chleb i artykuły mączne jest całkowicie pokryte i w wielu miejscach nawet nie wyczerpuje się przydziałów.

Także konsumpcja mąki na wolnym rynku jest całkowicie pokryta, ale jedynie dlatego, że dzięki wyższym cenom ustało marnotrawstwo mąki, spekulacyjne skarmianie, gromadzenie nadmiernych zapasów itp. Podobnie rzecz się ma z mięsem i wyrobami mięsnymi. Nie tylko zapewniamy każdemu określony przydział, ale też drogą poprawy płac i zarobków dajemy mu możliwość, aby ten przydział mógł istotnie wykupić.

Wolny rynek mięsny przekonuje nas przy tym, że popyt stale wzrasta i że nawet podwyższona cena mięsa popytu tego nie zmniejsza. Nie ma w tym nic dziwnego, jest to zjawisko naturalne.

Pomyślcie tylko, że w stołówkach zakładowych dostarczamy obiadów już z górą milion stu tysiącom robotników i urzędników. Obiad w stołówce zakładowej kosztuje dzisiaj pracownika 6 do 8 koron. Jest to przeciętna przedwojenna cena obiadu. Przed wojną jednak przeciętne płace zatrudnionych robotników obracały się co najwyżej między 500 a 600 koronami miesięcznie, nie mówiąc już o sytuacji bezrobotnych. Dzisiaj przeciętna płac miesięcznych obraca się około 5000 koron. Z zarobkiem 500 koron miesięcznie trudno było zwłaszcza ojcu rodziny poświęcić od 6 do 8 koron na obiad. Toteż obiady mięsne

rzadko pojawiały się na stole czło-wieka pracy. Przy dzisiejszych cenach i zarobkach każdy chce mieć nie tylko obiad mięsny, ale i mięsną kolację.

Tutaj dochodzimy do zasadniczego zagadnienia: czy mamy dążyć do tego, aby człowiekowi pracy umożliwić obiad mięsny i kolację mięsną? Z pewnością mamy. Ale jak to osią-gnąć?

Nie jest to, drodzy przyjaciele, za-gadnienie finansowe — jest to zagad-nienie produkcyjne. Dla jego rozwią-zania nie wystarczą najwyższe nawet płace. Ażeby to zagadnienie rozwią-zać, musimy powiększyć produkcję ho-dowlaną. Zagadnienie zaś powiększe-nia produkcji hodowlanej nie jest za-gadnieniem oderwanym. Jest to za-gadnienie nowej organizacji całego naszego rolnictwa i jego wytwórczości.

Nasza produkcja zbóż, mięsa i in-nych produktów jest niewielka. Nie pokrywa już dziś nawet w części na-szego zapotrzebowania. Zmusza to nas do przywożenia z zagranicy mięsa, tłuszczów, zboża, jarzyn, owoców i in-nych produktów. Czy nasza produkcja rolnicza dałaby się powiększyć? Z pewnością tak. Ale aby ją powięk-szyć, trzeba zorganizować wytwór-czość rolniczą na zasadach odmien-nych, niż była zorganizowana w ka-pitalizmie.

Jeżeli i rolnictwo zaspokoić ma wciąż rosnące potrzeby, mała, roz-drobniona, prymitywna wytwórczość musi być zastąpiona przez wytwór-czość maszynową, przez mechanizację, przez planową gospodarkę i podnosze-nie wydajności gleby.

Wydajność gleby da się podnieść przy gospodarowaniu na wielkich ob-szarach, przy racjonalnym wyzyskaniu wszystkich osiągnięć nauki i tech-niki.

Jak mamy wytworzyć wielkie ca-łości rolnicze i zachować przy tym ziemię w rękach tych, którzy ją ob-

rabiają? Możemy to uczynić jedynie przez zakładanie rolniczych spół-dzielni produkcyjnych, nie zaś przez wytwarzanie wielkich majątków ob-szarniczych, jak to czyniła pierwsza republika. Bogacz wiejski i wielki właściciel ziemski nie umożliwią nam polepszenia aprowizacji. Pozostają oni w większości klasowymi nieprzyja-ciółmi naszej socjalistycznej budowy i byłoby szaleństwem chcieć oprzeć się na ich pomocy przy budowie socja-lizmu. Małe i średnie gospodarstwa potrzebują wielu ludzi do pracy i zu-żywiają same większą część tego, co się urodzi na polu. Gospodarstwa te wy-kazywały pewne nadwyżki za czasów kapitalizmu, w okresie, kiedy na stole małorolnego chłopca przez cały ty-dzień nie pojawiało się mięso, jajka itp. Dzisiaj jest inaczej. Podniosła się także stopa życiowa małorolnego chłopca i skutkiem tego nie przyczynia się on do ogólnej aprowizacji kraju w tym stopniu, w jakim by to było dzisiaj konieczne.

Dlatego też musimy zreorganizować naszą produkcję rolniczą. Musimy się postarać, żeby rolnicy to zrozumieli. Nie można przekonać ludzi ani od ręki, ani po prostu siłą o konieczno-ści stosowania nowych metod pracy i w rolnictwie, i to szczególnie w rol-nictwie. Potrzeba po temu wielkiej pracy uświadamiającej i przekony-wającej i trzeba ją prowadzić na wsi w większym jeszcze stopniu niż do-tychczas“.

Mówiąc dalej o trudnościach Cze-chosłowacji przy zaopatrywaniu się w jarzyny, premier wskazał na to, że konsumenci sami mogliby nieraz wy-hodować sobie wiele jarzyn, ale wolał po wszystko chodzić do sklepów i na-rzekać, kiedy czegoś zabraknie. Jako przykład przytoczył willową dzielnicę Pragi, gdzie w kilkuset ogródkach nigdzie nie zasadzono sobie choćby ce-

buli, której brak w Czechosłowacji wciąż się odczuwa. Podobnie rzecz się ma na wsi.

Mówiąc o sprawach mieszkaniowych, premier oświadczył:

„Zapewniam was, że nigdy jeszcze nie mieszkało się w naszej republice tak, jak obecnie. Warunki mieszkaniowe przeważającej części naszej ludności polepszyły się w przeciągu krótkiego okresu kilku lat wręcz niebywale“. Wedle cyfr podanych przez premiera Zapotockiego, w Czechosłowacji zbudowano w roku 1947 — 12.048 mieszkań, w 1948 — 16.599, 1949 — 19.576, 1950 — 22.016. Nie wchodzi w to jeszcze cyfry dotyczące internatów, burs uczniowskich itp. Ze skonfiskowanego mienia kapitalistów, kolaborantów i nieprzyjaciół republiki przydzielono prywatnym wnioskodawcom na własność 138.250 domków rodzinnych.

Premier podkreślił, że pomimo to wymagania i zapotrzebowania rosną wciąż, a „referenci mieszkaniowi czy to w radach narodowych, czy w zakładach pracy są najbardziej pożałowania godnymi a zarazem bodaj najbardziej przeklinanymi istotami w naszej republice“.

Wspomniawszy o akcji przeniesienia 77.500 pracowników administracji do pracy w produkcji, premier podkreślił, że do dnia przemówienia przeniesiono już 72.771 ludzi, czyli 93,9% — i zaręczył, że do końca roku dojdzie do 100%. Zaznaczył przy tym, że akcja napotyka trudności ze strony nie samych pracowników, ale ich przełożonych, głównie skutkiem niezrozumienia sprawy i biurokratycznej postawy.

Przemówienie premiera stało się przedmiotem dłuższej dyskusji, w której przedłożeniu Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie akceptowało wypowiedzi premiera i wyraziło zaufanie zreorganizowanemu rządowi.

**Zagadnienie obrony państwa.** W pierwszych dniach listopada Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie uchwaliło projekt ustawy o przysposobieniu do obrony państwa, o którym mówiliśmy już na tym miejscu.

W debacie nad projektem zabrał głos minister obrony narodowej gen. dr Čeřík, który powiedział m. in.:

„Także w budowaniu armii, która jest rdzeniem obrony kraju, poczyniono wielkie postępy. Stało się to zwłaszcza, odkąd hasło „Armia Radziecka — nasz wzór“ zaczęło być gruntownie realizowane, w przeciwieństwie do lat minionych, kiedy było jedynie głoszone. Dzisiaj armia jest zdolna do boju i przygotowana do zaszczytnego pełnienia zadań, jakie spadają na nią przy obronie republiki...“

Przedmonachijscy wyzyskiwacze rozpowszechniali twierdzenie, że jesteśmy małym narodem, który nie jest w stanie skutecznie się bronić — i rzekomo ilekroć w przeszłości chwytaliśmy za broń, tylekroć taka decyzja przynosiła nam jedynie nieszczęście. Siła narodu czechosłowackiego miała polegać rzekomo, wedle przedstawicieli społeczeństwa kapitalistycznego, jedynie na jego wartościach duchowych i moralnych. Celem tych kłamstw było wychowanie ludu pracującego w nieufności we własne siły, co umożliwiałoby uczynienie go bezbronną ofiarą wyzyskiwaczy rodzimych i zagranicznych. Z tym defetystycznym poglądem trzeba skończyć raz na zawsze. Naród czeski i słowacki nigdy nie był w dziejach mały i pozbawiony znaczenia. Starali się go takim uczynić jedynie rodzimi i obcy wyzyskiwacze. W okresach, kiedy ludowi czeskiemu i słowackiemu udało się strząsnąć z ciała narodu pijawki-wyzyskiwaczy, pokazywał swoją siłę i wielkość. Dowodem tego jest najślawniejsza epoka dziejów czeskich,

kiedy państwo husyckie stało na czele cywilizowanego świata. Dowodem tego jest chwila obecna, kiedy służąc najszlachetniejszej misji, jaką kiedykolwiek miał lud czeski i słowacki, realizuje on budowę nowego ustroju społecznego — socjalizmu.

Na zawsze skończyły się czasy, kiedy lud czeski i słowacki był igraszką w rękach wielkich i potężnych narodów...“

„W okresie napaści Hitlera — mówił dalej minister — na całej długości naszych granic nie było miejsca, skądby nie groziło nam śmiertelne niebezpieczeństwo. Dzisiaj przeważająca część naszych granic chroniona jest przez naszych wiernych przyjaciół i sprzymierzeńców. Tylko od granicy bawarskiej grozi napaść nieprzyjacielska. Ale tędy nie przejdą nigdy amerykańscy imperialiści, ani po ziemi, ani w powietrzu. Zamienimy tę zachodnią granicę wyspy socjalizmu w twierdzę, gdzie każdy napastnik będzie krwawo odparty“.

Mówiąc o samym przedmiocie ustawy, minister powiedział:

„Przysposobienie jednak do obrony kraju nie polega tylko na wzmocnieniu tej obrony ze stanowiska wojskowego. Przysposobienie do obrony kraju przyczyni się do umocnienia i pogłębienia wychowania ludu, a zwłaszcza młodzieży, w duchu socjalistycznego patriotyzmu, odwagi, zdecydowania i bohaterstwa, wysoce świadomej obywatelskiej dyscypliny pracy, miłości i dumy z sukcesów naszego ludu i całego obozu pokoju, pozostającego pod wodzą Związku Radzieckiego. Toteż przysposobienie do obrony kraju pojmować należy jako stałą część składową socjalistycznego wychowania człowieka. Tak prowadzone przysposobienie do obrony kraju przyczyni się do zwycięstwa socjalizmu i pokoju. Zwycięstwo zaś socjalizmu i pokoju stanowi świetlaną przyszłość

nie tylko naszą, ale i całej ludzkości. Społeczeństwu kapitalistycznemu nie starczy sił po temu, aby powstrzymało i uniemożliwiło taki bieg wydarzeń. Zachodni imperialiści daremnie ukrywają swoje wewnętrzne spory i swoją słabość, która przejawia się na polu walki w Korei i która nie może z dnia na dzień zmienić się na innym polu walki w zwycięską siłę. Słabość pozostanie już nieodstępnym towarzyszem starego społeczeństwa kapitalistycznego, skazanego na zanik...“.

Bezpośrednio po uchwaleniu ustawy przez Zgromadzenie Narodowe odbyło się ukonstytuowanie przewidzianego w ustawie Związku współpracy z armią. Na zebraniu konstytuującym przemówił również minister obrony narodowej i powiedział m. i.:

„Rozpoczynamy przysposobienie do obrony kraju na wielką skalę. Ostatnia wojna światowa wykazała, jak wiele wymaga nowoczesna walka od tyłów armii. Każdy napastnik atakuje dzisiaj tyły i dlatego trzeba przygotować do walki nie tylko front, ale całą ludność. Słabe tyły osłabiają z konieczności i wojsko na froncie, silne tyły stanowią poważne oparcie materialne i moralnie-polityczne dla walczących armii. ...Nie ma dzisiaj w Czechosłowacji ani jednego uczciwego człowieka i prawdziwego patrioty, który by nie godził się z budowaniem socjalizmu a pragnął przywrócenia kapitalizmu. Sprawa socjalizmu w naszej ojczyźnie umocniona jest do tego stopnia, że do obrony socjalizmu, gdyby to było potrzebne, porwałby się cały kraj i cały lud. W tych sprzyjających warunkach dobrze rozwinięte przysposobienie do obrony kraju trafia na grunt podatny...“.

„Przysposobienie do obrony kraju — mówił dalej minister — stanie się mocną sprężyną całego naszego życia, jeżeli będzie przeniknięte duchem naszych sławnych wojsk husyckich i du-

chem naszych narodowych tradycji bojowych. Szczególną uwagę i troskliwość poświęci się przysposobieniu młodzieży. Tutaj najbardziej odczuwa się braki. Nietrudno będzie jednak dogonić to, co zostało zaniedbane. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że młodzież z zapałem przystąpi do przysposobienia się do obrony kraju i da dowód swojego wielkiego i płomiennego patriotyzmu. Światlanym przykładem jest dla niej młodzież radziecka, wychowywana od dzieciństwa w duchu hasła: „Bądź gotów do budowy i obrony ojczyzny!” Trzeba, aby i u nas przysposobienie do obrony kraju stało się nieodłączną częścią wszelkiego wychowania w ogóle. Nie byłoby przy tym słuszne zacieśnić przysposobienie naszego ludu i młodzieży do obrony kraju jedynie w ramach przysposobienia wojskowego. Właściwie rozwijane i realizowane przysposobienie do obrony kraju, jak je obserwujemy u ludu radzieckiego, umacnia karność obywatelską i dyscyplinę pracy, śmiałość i ofiarność w pracy, podnosi sprawność cielesną oraz dojrzałość polityczną i zawodową. Pomyślny rozwój przysposobienia do obrony kraju na nowych podstawach wymaga, aby walka została rozegrana przede wszystkim na polu ideologicznym. Często słyszymy błędne zapatrywania, które mogłyby osłabić zapał dla nowego przysposobienia do obrony kraju, gdyby nie zostały obalone i usunięte z korzeniami. Do tych błędnych poglądów należy pacyfistyczny stosunek do wysiłków pokojowych. Doświadczenia koreańskie, remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wojenne przygotowania imperialistów w titowskiej Jugosławii wykazały, że takie stanowisko daje w ostatecznym skutku korzyść jedynie imperialistycznym napastnikom“.

**Adwokatura i notariat.** Na ostatnim posiedzeniu roku 1951, 22 grudnia, Zgromadzenie Narodowe uchwaliło

m. in. ustawy o notariacie państwowym i adwokaturze.

Sprawozdawca sejmowy ustawy o notariacie podkreślił m. in., że notariusze kierowali się dotychczas głównie dążeniem do zarobku i przez to często zaniedbywali interesy swoich klientów i interesy publiczne. Przeciagali sprawy większych spadków, aby wywołać większe koszty, umowy przedślubne i inne spisywali niekiedy tak, aby dogodzić zleceniodawcy. Skutkiem podziału na rejony notarialne odpadała obawa konkurencji, tak że nawet występujące okresowo w systemie kapitalistycznym kryzysy gospodarcze nie dotyczyły notariatu. Stał się on też twierdzą kapitalizmu, troskliwie strzeżoną i bronioną.

Obecnie notariat jest urzędem państwowym, a notariusz urzędnikiem państwowym. Nadzór nad notariuszami sprawuje sąd powiatowy. Ustawa przewiduje szczegółowe warunki mianowania notariuszy i kandydatów na notariuszy, przy czym kładzie się nacisk na wierność i oddanie notariuszy dla ustroju ludowo-demokratycznego.

Reorganizację notariatu omówił także minister sprawiedliwości Rais. Podkreślił, że jako główne zadanie nakłada się na notariuszy obowiązek, by przyczyniali się do zachowania i umacniania ustroju ludowo-demokratycznego. Upaństwowienie notariatu zmierza do tego, aby pozbawić notariuszy charakteru prywatnych przedsiębiorców, aby ich uniezależnić materialnie i umożliwić jak najlepsze wypełnianie zadania, jakie się im powierza, a mianowicie ochrony socjalistycznej własności i praworządności.

Zasady reorganizacji adwokatury oparte są na poradniach prawnych, których członkami muszą być adwokaci. Poradnie też, nie bezpośrednio klienci, będą wynagradzały adwokatów. Poradnia odpowiada solidarnie

wraz z adwokatem lub innym członkiem kolektywu pracowników poradni za ewentualną szkodę, wyrządzoną klientowi.

Minister Rais podkreślił, że dotychczas adwokaci stosowali metody wyzysku, które nie mogły być nadal tolerowane.

**Zgon min. Petra.** 14 grudnia zmarł w wieku lat 62 Alois Petr, czeskosłowacki minister komunikacji, przewodniczący stronnictwa ludowego (chrześc. - demokratycznego). Zmarły był synem murarza z północnych Czech i pracował zrazu jako robotnik

w fabryce włókienniczej, działając zarazem w chrześcijańskich związkach zawodowych. Już w roku 1925 domagał się nawiązania przez Czechosłowację stosunków dyplomatycznych i sojuszu ze Związkiem Radzieckim. W r. 1944 skazany został przez hitlerowców za działalność w ruchu oporu na siedem lat ciężkiego więzienia.

**Pomnik Manesa.** 9 grudnia odsłonięty został w Pradze na wybrzeżu Wełtawy pomnik Józefa Manesa, najwybitniejszego malarza czeskiego, zmarłego przed 80 laty.

*Andrzej Józef Kamiński*